

**Janusz Hochleitner, Monika  
Jasieniewska**

---

**Współczesne rekonstrukcje bitwy  
pod Grunwaldem**

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 3, 359-372

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

---

Janusz Hochleitner, Monika Jasieniewska

## WSPÓŁCZESNE REKONSTRUKCJE BITWY POD GRUNWALDEM

---

Fenomenem ostatnich lat, który wpływa na podnoszenie świadomości historycznej, stają się widowiska historyczne organizowane w plenerze. Rekonstrukcje historyczne w terminologii turystycznej często są traktowane jako dodatkowe walory wydarzeń (ang. *event*), w postaci festiwalu, widowisk czy targów, kiedy o przyjeździe turysty decyduje przede wszystkim odbywająca się impreza<sup>1</sup>. Rekonstrukcje historyczne łączą przedstawienie w sensie teatralnym z przekazywaniem wiedzy historycznej w sposób bezpośredni<sup>2</sup>. Ich znaczenie jest olbrzymie, ale nie w pełni dostrzegane przez badaczy. Wydaje się, iż obserwacja tych wydarzeń powinna stanowić również dla historyków przedmiot pogłębionej refleksji. Wszak coraz częściej środowiska inscenizatorów wpływają na zainteresowanie postępami badań naukowych, które stanowią płaszczyznę narracji odtwarzanych wydarzeń historycznych.

Przedmiotem naszego zainteresowania uczyniliśmy współczesne rekonstrukcje bitwy pod Grunwaldem, która od dziesięciu lat cieszy się coraz większym zainteresowaniem ze strony Polaków pragnących przypomnienia nie tyle oczywistych faktów, co bardziej atmosfery bitwy, poznania życia codziennego i mentalności przodków, a zapewne także bezpośredniego doświadczenia sukcesu i przeżycia czegoś odświętnego.

Inszenizacje ważnych dla narodów wydarzeń odbywają się na całym świecie. Wszak pierwszymi rekonstrukcjami historycznymi zajmowali się aktorzy teatrów antycznych. W starożytnym Rzymie słynne bitwy odtwarzano w ramach walk gladiatorów. W średniowieczu ważną rekonstrukcją przeszłości były misteria Męki Pańskiej, a także bożonarodzeniowe jasełka. Nowożytny ruch inscenizatorów narodził się w Europie w latach pięćdziesiątych XX w. Wśród Brytyjczyków rekonstrukcje stały się częstą formą zajęć z żywej historii w szkołach i muzeach. Bardzo trudno odzielić od siebie pojęcie rekonstrukcji od żywej historii, stąd często są one używane zamiennie<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> W definicji Światowej Organizacji Turystyki z 1985 r. czytamy m.in., że turystyka kulturowa „obejmuje podróże związane z wystawianiem sztuki, wycieczki kulturalne, podróże podejmowane w celu wzięcia udziału w festiwalach i innych wydarzeniach kulturalnych, zwiedzanie miejsc i monumentów”. Por. J. Kaczmarek, A. Stasiak, B. Włodarczyk, *Produkt turystyczny. Pomysł, organizacja, zarządzanie*, Warszawa 2005.

<sup>2</sup> Uczestniczenie w inscenizacjach historycznych stwarza liczne formy kontaktów interpersonalnych (można np. zawiązać nową znajomość, porozmawiać z odtwórcami poszczególnych postaci), bezpośrednio poznać artefakty epoki. Pierwotna zabawa może więc otworzyć nowe horyzonty zainteresowań, pasji historycznej, zainspirować do podejmowania podróży.

<sup>3</sup> Interesującą propozycję definicji inscenizacji historycznej zaproponowała Katarzyna Rojek: „wizualne prezentacje historyczne, polegające na odtwarzaniu za pomocą jak najdokładniejszych środków i przy zgłębieniu w sposób możliwie najrzetelniejszych źródeł historycznych obrazu epoki, której rekonstrukcja dotyczy, z dążeniem do największej możliwej wierności w jej rekonstrukcji” – K. Rojek, *Znaczenie pamiątek i rekonstrukcji historycznych epoki napoleońskiej w Polsce dla rozwoju turystyki kulturowej (historyczno-biograficznej)*, Turystyka Kulturowa, 2009, nr 5, s. 6, <www.turystykakulturowa.org> 02.01.2010.

Do Polski idea odtwarzania dawnych dziejów dotarła w latach siedemdziesiątych XX w.<sup>4</sup>, a upowszechniła się po transformacji społeczno-gospodarczej blisko dwadzieścia lat temu. Bardzo szybko działaniami tymi objęto wydarzenia dotyczące okresów innych niż średniowiecze, należy wskazać tu znane w kraju rekonstrukcje ze starożytności (np. na Wolinie prezentują się Wikingowie), z XVIII w. wojnę siedmioletnią (w inscenizacje angażują się miasta Dolnego Śląska i Czech), z XIX stulecia inscenizacje dotyczące sukcesów i porażek Napoleona, a także realizacje ukazujące epizody powstań narodowych czy coraz popularniejsze rekonstrukcje bitew II wojny światowej (Kępa Oksywska, Kock, Hel, Warszawa).

Opisywane inscenizacje mają charakter interdyscyplinarny i stanowią dla każdego inspirujące wyzwanie. W wydarzeniach tych należy widzieć przede wszystkim ważne ogniwo o znaczeniu promocyjnym, stąd są one często przedmiotem zainteresowania badaczy zajmujących się turystyką kulturową, którzy świadomie sięgają do źródeł i opracowań historycznych, poszukując dla własnych przedsięwzięć właściwej oprawy i w miarę możliwości próbują jak najwierniej odtwarzać przypominane wydarzenia z przeszłości. Ta historyczno-militarna forma uzyskuje coraz większą popularność we współczesnej turystyce, czego przykładem jest pojawienie się w języku angielskim terminu *battlefield tourism*, czyli turystyka pól bitewnych<sup>5</sup>. Dzieje tej turystyki są zakorzenione głęboko w przeszłości. Na pewno była ona rozpowszechniona już w XIX stuleciu, gdy obserwujemy w wielu krajach budzenie się świadomości narodowej. Wzrost tej formy turystyki nastąpił w Europie po I wojnie światowej. Upowszechniły się wówczas specjalnie organizowane wyjazdy do Verdun, doliny Sommy, na pola bitewne we Flandrii, a także w okolicie Olsztynka, gdzie w 1914 r. odbyła się słynna bitwa pod Tannenbergiem<sup>6</sup>. Ta ostatnia okoliczność była niemiecką próbą interpretacji bitwy grunwaldzkiej<sup>7</sup>, która stanowi przedmiot niniejszych rozważań.

Tradycja grunwaldzka, mocno zakorzeniona w świadomości Polaków, ostatnio z nową siłą przypominana jest z racji zbliżających się kolejnych rocznic<sup>8</sup>. Grunwald stanowi doskonały temat o międzynarodowym zasięgu. W bitwę z 1410 r. byli zaangażowani bowiem przedstawiciele wielu nacji. Świadomość Polaków tego wydarzenia została zbudowana głównie na interpretacjach artystycznych, które powstały w okresie zaborów: dziele literackim Henryka Sienkiewicza oraz monumentalnym przedstawieniu malarskim Jana Matejki. Dzięki tym obrazom pokolenia Polaków wyobrażały sobie przebieg wielkiego triumfu militarnego polskiego oręża. Od trzech pokoleń także film *Krzyżacy* w reżyserii Aleksandra Forda z 1960 r. utrwala wizję grunwaldzkiego zwycięstwa<sup>9</sup>. Trans-

<sup>4</sup> Podobne inscenizacje zapoczątkował w 1977 r. „kasztelan” Zygmunt Kwiatkowski, organizując turnieje rycerskie w Golubiu-Dobrzyniu – M. M. Ossowska, Z. M. Kozłowski, *Golub-Dobrzyń zaprasza młodych krasomówców. Informator*, Golub-Dobrzyń 1996, s. 96.

<sup>5</sup> Por. D. Lloyd, *Battlefield tourism: pilgrimage and commemoration of the Great War in Britain, Australia, and Canada, 1919–1939 (Legacy of the Great War)*, Oxford–New York 1998; *Battlefield tourism. History, place and interpretation*, red. Ch. Ryan, Kidlington 2007.

<sup>6</sup> A. Kowalczyk, *Proces przekształcania zasobów kulturowych w atrakcje turystyczne (na przykładzie zagospodarowania turystycznego pól bitewnych)*, w: *Kultura i turystyka razem, ale jak?*, red. A. Stasiak, Łódź 2009, ss. 34–35.

<sup>7</sup> Szerzej na ten temat zob. D. Radziwiłłowicz, *Tradycja grunwaldzka w świadomości politycznej społeczeństwa polskiego w latach 1910–1945*, Olsztyn 2003, ss. 69–70.

<sup>8</sup> Ważnym tego przejawem było cieszące się olbrzymim zainteresowaniem sympozjum z 18 IX 2009 r.: „Średniowieczne miejsca pamięci w kształtowaniu tożsamości narodowej” w trakcie XVIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Olsztynie.

<sup>9</sup> Por. W. Feldman, „Krzyżacy” Henryka Sienkiewicza, w: *O „Krzyżakach” Henryka Sienkiewicza*, wybór T. Jodelka, Warszawa 1958; M. Porębski, *Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem”*, Warszawa 1960; S. M. Kuczyński, *Rzeczywistość historyczna w „Krzyżakach” Henryka Sienkiewicza*, Warszawa 1963; Ł. Gutowski, Ł. Nawojczyk, *Książka a film, czyli słowo o adaptacjach powieści Henryka Sienkiewicza*, w: *Sienkiewiczowskie „silva rerum”. Twórczość i spuścizna Henryka Sienkiewicza*, red. J. Hochleitner i M. Tarczoń, Malbork 2005, ss. 27–40; A. Chęć, *Obraz Malborka w świadomości Polaków ukształtowany lekturą oraz filmem „Krzyżacy”*, w: *Sienkiewiczowskie „silva rerum”*, ss. 11–16.

formacja społeczno-polityczna Polski zapoczątkowana w 1989 r. oraz spopularyzowana wówczas moda na kosmopolityczne postrzeganie dziejów spowodowały gwałtowne zmiany w sferze przyswajanej wiedzy historycznej przez młode pokolenie. Świadczą o tym chociażby dane dotyczące czytelnictwa lektur szkolnych przez młodzież<sup>10</sup>, a także tzw. świadomość historyczna młodego pokolenia<sup>11</sup>. Nowe czasy wymagają nowych środków oddziaływania. Jednym z nich są z pewnością „wizualizacje” wydarzeń historycznych. Wróćmy jednak do Grunwaldu.

Wykorzystując fabułę wyżej wskazanych dzieł sztuki, zaczęto reżyserować inscenizacje bitwy grunwaldzkiej. Pomysłodawcy tej inicjatywy dobrze znają dyskusję, jaka od wielu lat toczy się w środowisku naukowym<sup>12</sup>. Jak się okazuje, wiele wątków podejmowanych przez badaczy jest na bieżąco interpretowanych przez inscenizatorów. Oczywiście, ich zamiarem – jak na razie – nie jest ilościowe odtwarzanie średniowiecznej bitwy, choć należy dodać, że liczebnie obie armie były mniej więcej równe. Wielki mistrz miał pod swoimi rozkazami około 13–15 tys. ciężkiej jazdy, sto dział oraz przeszło 6 tys. piechoty. Król Jagiełło przeciwstawił mu około 16–18 tys. rycerstwa koronnego, 6–8 tys. lekkich hufców litewskich oraz oddziały czeskich zaciężnych<sup>13</sup>. Próby ilościowego odtworzenia stanu rycerstwa musiałyby angażować w inscenizację przypadkowych turystów, co wydaje się możliwe, a nawet inspirujące. Nie są podejmowane natomiast – póki co – działania zmierzające do rekonstrukcji w odpowiednich proporcjach składu narodowościowego walczących armii<sup>14</sup>. Trudno także próbować przedstawić przebieg wszystkich działań z 15 lipca 1410 r.<sup>15</sup>, tak jak i wiele innych szczegółów. Główne tematy inscenizacji dotyczą zasadniczych wątków bitwy – wyczekiwanie na rozpoczęcie walki, ofiarowanie mieczy polskiemu władcy, śmierci wielkiego mistrza, ostateczny triumf.

Wątki te od stuleci były ukazywane w podobny sposób, o czym świadczą chociażby dzieje Prus spisane przez kanonika warmińskiego z pierwszej połowy XVII w. ks. Jana Leo: „Wyczekiwano już od Króla znaku do boju, i wybiegający między szeregi ścierali się w pojedynkę, dwójkę, trójkę, a Król po odprawieniu Mszy świętej szedł już w zbroi do szeregu, pozostawiając w obozie nieuzbrojoną gromadę Kapłanów oraz pisarzy, gdy z wrażego szyku wystąpili dwaj heroldowie. Ponieważ wołali, że niosą Królowi zlecenia od Mistrza, doprowadzeni zostali do Króla nietknięci. Oni zaś wzywali Króla w imieniu Mistrza, by przystępował do bitwy nie tak lękliwie i ociągając się. A żeby bezzwłocznie to uczynił, dwa miecze dobyte i skrwawione (jak ludowa pieśń, ułożona o tej bitwie, która do dziś dnia istnieje), jemu i Witoldowi przekazali, aby nimi chociaż posłużyli się na Krzyżaków. By zaś z ciasnotą na rozwinięcie szyków nie wiali usprawiedliwienia

<sup>10</sup> S. Bortnowski, *Od czytelniczego tryumfu do wygnania (szkolny odbiór „Potopu” Henryka Sienkiewicza)*, w: *Sienkiewiczowskie „silva rerum”*, ss. 41–52.

<sup>11</sup> Por. badania terenowe w województwie olsztyńskim, które również dotyczyły bitwy grunwaldzkiej – W. Suleja, W. Wrzesiński, *Problemy potocznej świadomości historycznej mieszkańców Warmii i Mazur*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 1981, nr 1, ss. 87–113; I. Lewandowska, J. Hochleitner, *Przemiany historycznej świadomości regionalnej mieszkańców Warmii i Mazur (na przykładzie badań w Reszlu i Szczytnie)*, KMW, 2003, nr 1, ss. 57–74. Pod koniec XX w. wielu młodych deklarowało chęć bezpośredniego uczestniczenia w bitwie grunwaldzkiej (22%).

<sup>12</sup> Por. J. Gancewski, *Obraz zakonu krzyżackiego w powieści Henryka Sienkiewicza a prawda historyczna (zarys problematyki – główne aspekty)*, w: *Sienkiewiczowskie „silva rerum”*, ss. 17–19.

<sup>13</sup> L. Kolankowski, *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, wyd. Z. Kolankowski, Olsztyn 1991, s. 34.

<sup>14</sup> Po stronie krzyżackiej mogło być około 10% Niemców, pozostali najemni rycerze przybyli z Czech, Danii, Francji, Litwy. Po stronie krzyżackiej byli także książęta pomorscy, m.in. książę słupski Kazimierz, oraz Prusowie – J. Gancewski, *Bitwa Grunwaldzka: mity i propaganda*, <<http://uw.edu.pl/ego/news/10/czytaj/102/bitwa-grunwaldzka-mity-i-propaganda.html>> 31.07.2009.

<sup>15</sup> Zob. Ryc. 7. *Hipotetyczny przebieg działań w dniu 15 lipca 1410 roku*, w: A. Nadolski, *Grunwald. Problemy wybrane*, Olsztyn 1990, s. 144.

i by nie kryli się w gajach, Mistrz ustąpił im więcej obszaru polnego. – – łagodnie i grzecznie odpowiedział heroldom: Chociaż ma w wojsku dosyć broni, w imię Boże przyjmuje miecze, przysyłane przez wrogów dla zniewagi i tak przyjmuje, jak zapowiedź zwycięstwa, które dlań oznacza przekazanie broni. On mianowicie nigdy nie odrzekał się pokoju, lecz skoro Krzyżacy wołają wojnę i tak bardzo pragną krwi Chrześcijańskiej, ufa, że pomoc Boża będzie przy jego łaskawości i po stronie bardziej sprawiedliwej, a na nich spuści godne kary za pychę i okrucieństwo<sup>16</sup>.

Jan Leo musiał znać przekaz Długosza, gdyż w podobnym duchu przytacza informacje o wsparciu wojsk polskich przez św. Stanisława: „Wielu zaś z obu wojsk mówi, że przez cały czas bitwy widać było w powietrzu czcigodnego męża w Pontyfikalnym stroju, umacniającego walczących Polaków, wrogów zaś wprawiającego w przerażenie. I uważa się, że był to Święty Stanisław, Biskup Krakowski. Także nocy, która poprzedziła tę bitwę, według wielu świadków ukazało się na niebie koło Księżyca zjawisko, zapowiadające wynik walki, a mianowicie że Mnich czas jakiś walczył z Królem, a w końcu Mnich został pokonany i z nieba zrzucony. Zaiste nie jest to nowe, ani niezwykle, że przeszłe wyniki wielkich spraw przepowiedane są pewnymi znakami i cudami<sup>17</sup>”.

Podobnie w relacji ks. Leo ukazany został obraz grzebania zmarłych, jak również: „W końcu przyniesiono do Króla zdobyte chorągwie oraz przedstawiono wszystkich jeńców, podzielonych i spisanych według narodowości. I mianowicie wszyscy inni przez Marszałka Zbigniewa i Podkomorzego Krakowskiego Piotra Szafranieckiego słowem żołnierskim zobowiązani, by się na dzień Świętego Marcina stawili w Krakowie, z rozkazu króla zostali zwolnieni do domu, po daniu im cześć na drogę według stanu<sup>18</sup>”.

Współcześnie głównym organizatorem rekonstrukcji grunwaldzkich jest wójt gminy oraz powołana w 2001 r. Fundacja Grunwald<sup>19</sup>. Zadaniem fundacji jest przede wszystkim gromadzenie funduszy oraz organizowanie samej inscenizacji. Bezpośredni organizatorzy zajmują się przede wszystkim logistyką. Gmina buduje obóz rycerski, oprócz namiotów, które przywożą sami rycerze. Poza tym zapewnia drewno, które wykorzystywane jest do rozpalania ognisk, oraz siano i słomę dla koni, a także do wyścielania namiotów. Inscenizatorom udostępniane jest też zaplecze sanitarne. Za czynny udział w inscenizacji rycerze nie dostają wynagrodzenia. Podczas Dni Grunwaldu biorą udział w biesiadach, które stara się zapewnić Fundacja Grunwald. Rycerzom, którzy przyjeżdżają z innych państw, fundacja zwraca jedynie koszty podróży.

Inscenizacja bitwy została wpisana do kalendarza Dni Grunwaldu, które trwają od piątku do niedzieli, obejmując rocznicową datę 15 lipca (lub dni w jej pobliżu). Początkowo inscenizacje przeprowadzano w soboty, w samo południe. Lipcowe wysokie temperatury spowodowały jednak (odnotowywano częste omdlenia widzów i uczestników), że rekonstrukcję przełożono na godz. 14.00. Pierwszego dnia uroczystości mają miejsce w obozie rycerskim, gdzie odbywają się średniowieczne gry, zabawy oraz turnieje. Szczególnie atrakcyjnie prezentuje się średniowieczny festyn i jarmark oraz wieczór muzyki dawnej<sup>20</sup>. W niedzielę podczas Grunwaldzkich Spotkań z Folklorem

<sup>16</sup> J. Leo, *Dzieje Prus*, przeł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2008, ks. III, rozdz. XXIII, ss. 209–210.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 212.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 213.

<sup>19</sup> Do organizatorów inscenizacji należy zaliczyć także Bractwo Rycerskie reprezentowane przez Krzysztofa Góreczkiego, który jest reżyserem, oraz Jacka Szymańskiego odtwórcę roli króla Władysława Jagiełły. Kolejnymi organizatorami przedsięwzięcia są Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, Muzeum Bitwy Grunwaldzkiej w Stębarku, Chorągiew Warmińsko-Mazurska ZHP, a także osoby odpowiedzialne za gastronomię i wynajem stoisk handlowych. Przy organizacji wydarzenia udział biorą Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz Wojsko Polskie.

<sup>20</sup> *Program Dni Grunwaldu 2007*, Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Gierwałdzie.



występują kapele i zespoły ludowe, odbywa się Grunwaldzki Turniej Konny, podczas którego rycerze w pełnym uzbrojeniu potykają się na maczugi i kopie.

W Polsce ruch rycerski rozwija się niezwykle dynamicznie. W kwietniu 1986 r. w ramach Klubu Polskiej Sztuki Walki *Signum Polonicum*<sup>21</sup> powstało pierwsze w kraju Bractwo Rycerskie w Zawierciu. W maju z inicjatywy członków klubu utworzono Bractwo Rycerskie Ziemi Ogrodzienieckiej *Signum Polonicum*. Następnie w Warszawie powstał Teatr Walk Historycznych – grupa zajmująca się rycerstwem. Bractwa rycerskie tworzone były w środkowej i północnej Polsce, np. Gdańska Szkoła Fechtunku św. Jerzego, Bractwo Miecza i Kuszy z Warszawy.

Znaczną rolę w rozwoju ruchu rycerskiego odegrał Jarosław Struczyński, który na początku lat dziewięćdziesiątych podjął się restauracji zamku w Gniewie. W 1993 r. zorganizowano Turniej Rycerski Kuszniczy o Miecz Jana III Sobieskiego. Wkrótce gniewskie turnieje nabrały charakteru spotkań międzynarodowych, przyciągały Czechów, Szwedów i Niemców. Jarosław Struczyński został kasztelanem zamku w Gniewie, który stał się nieformalną stolicą bractw rycerskich<sup>22</sup>.

Bractwa rycerskie w 1997 r. podpisały Regułę i Kodeks Rycerski. Dynamicznie rozwijający się ruch rycerski potrzebował koordynacji i określenia jednolitych zachowań, zasad i przepisów. Od tego roku głównym miejscem zjazdów bractw rycerskich stały się rocznicowe obchody bitwy pod Grunwaldem organizowane przez Jarosława Struczyńskiego oraz Chorągiew Komturstwa Gniewskiego.

Reguła Rycerska mówi o świętych przymiotach rycerza, jakimi są „czystość w miłości i prawdzie, cześć rycerska moc uczynku rodząca, sprawność orężna, ku obronie słabych i przestrodze niesprawiedliwych”<sup>23</sup>, o zasadach postępowania, takich jak np. „człeka wszelakiego szanować, miłość w sercu nosić, prawdę sercem i usty wyznawać, dobra i prawości przed złem i niesprawiedliwością bronić, słowu danemu wiernym być, zapalczowości nie mieć, zważać na dumę rycerską by pycha nie została splamiona” oraz o służbie i porządku.

Bractwa działają najczęściej przy zamkach, ośrodkach kultury, a nawet przy ośrodkach uprawiających dalekowschodnie sztuki walki, np. Wataha „Wilcze Kły” z Poznania<sup>24</sup>. Działalnością i nazewnictwem najczęściej nawiązują do regionu, miasta bądź miejsca, na terenie którego działają, np. Bractwo Rycerskie Zamku Bolków, Płocka Drużyna Kusznicza, Bractwo Rycerzy Ziemi Sztumskiej. Współczesnymi rycerzami są elektrycy, wojskowi, lekarze, informatycy i inni. Około 20% stanowią studenci, którzy studiują nie tylko historię i archeologię<sup>25</sup>.

Środowisko osób zajmujących się średniowieczem oraz odtwarzaniem historii nie jest jednorodne. Część osób większą uwagę poświęca poziomowi odtwórstwa historycznego, np. zgodności ubioru i opancerzenia z epoką historyczną, inni skupiają się na zabawie w historycznej atmosferze<sup>26</sup>.

---

<sup>21</sup> Zbigniew Sawicki opracował wzór polskiej sztuki walki. W 1986 r. utworzył Klub Miłośników Dawnego Oręża Polskiego i Sztuki Walki w celu propagowania i rozwijania tej sztuki. Klub w 1994 r. uzyskał rangę Centralnego Ośrodka Szkolenia Polskiej Sztuki Walki *Signum Polonicum* z siedzibą w Zawierciu. Klub prowadzi działalność szkoleniową oraz promuje polską kulturę narodową. Każdego roku członkowie klubu czynnie uczestniczą w inscenizacji bitwy pod Grunwaldem – Z. Sawicki, *Signum Polonicum*, <<http://www.polonika.at/archiwum.php?ad=&am=2&ar=-07-&id=458&k=&szukaj>> 20.03.2007.

<sup>22</sup> K. A. Edelman, *Współcześni rycerze. Powrót męskich ideałów*, <<http://www.filipini.poznan.pl/art.php?tresc-212>> 20.03.2007.

<sup>23</sup> *Reguła Rycerska*, <<http://www.kapitula.prv.pl/>> 20.03.2007.

<sup>24</sup> Z. Sawicki, *O historii bractw w Polsce*, <<http://www.llo.suwalki.pl/bractwa/historia.php>> 20.03.2007.

<sup>25</sup> K. A. Edelman, op. cit.

<sup>26</sup> Wywiad z Piotrem Paruchem, współadministratorem forum dyskusyjnego Ruchu Rekonstrukcji Historycznej „Freha”, przeprowadzony przez M. Jasieniewską 17 XII 2007 r.

Wiele osób nie określa swojej przynależności do żadnej z grup, gdyż stara się wybierać elementy z obu postaw. Pierwszą z wyżej opisanych grup stanowią „rekonstruktorzy”, drugą zaś „odtwórcy”<sup>27</sup>. Środowisko „rekonstruktorów” dominuje. Ich przewaga przejawia się nie tylko w liczbie osób, ale przede wszystkim w wiedzy historycznej. Rekonstrukcja nie polega wyłącznie na skupieniu się na stronie materialnej, lecz również na zależnościach społecznych, kulturowych i religijnych, które miały miejsce w historii. Grupa „rekonstruktorów” nie popiera obecnie pasowanych rycerzy, którzy nie znają obowiązków ani przywilejów rycerskich, nie mają też właściwej zbroi. Druga strona, „odtwórcy”, broni się argumentami, że do kultywowania kultury średniowiecza nie jest potrzebny ubiór zgodny z realiami epoki. Podział rycerzy na dwie grupy jest płynny i często trudno przypisać konkretne osoby do jednej z grup. Wszyscy spotykają się podczas odgrywania inscenizacji bitwy pod Grunwaldem, gdyż łączy ich idea tego miejsca.

W inscenizacji bitwy pod Grunwaldem biorą udział również kobiety. W poszczególnych bractwach rycerskich odgrywają one różne role, w zależności od zasad panujących w bractwie. Kobiety mogą pełnić takie same funkcje, jak mężczyźni, jest to jednak uzależnione od ich zainteresowań i umiejętności. W Bractwie Rycerskim Smocza Kompania z Warszawy kobiety pełnią m.in. funkcję podskarbiego, kanclerza, aprowizatora i skryby. W Koszalińskiej Kompanii Rycerskiej stanowiska sukiennika i kanclerza należą do kobiet. W bractwach rycerskich kobiety walczą, jeżdżą konno, strzelają z łuków, zajmują się nauką tańców dawnych, szyciem strojów<sup>28</sup>. *Podczas inscenizacji występują czynnie w określonych formacjach, często zajmują kierownicze stanowiska*<sup>29</sup>. *Mogą występować w szeregach chorągwi łuczniczych, artyleryjskich oraz lekkobrojnych, zasilają także szeregi justycji* (dbają o porządek na polu bitwy). Kobiety nie są dopuszczone do formacji pełnozbrojnych. Pełnią funkcje pomocnicze oraz stanowią zaplecze dla swoich chorągwi, podając walczącym wodę w czasie przerw. Na turniejach mężczyźni wykonują prace fizyczne, pełnią warty nocne, a kobiety zajmują się np. przyrządzaniem posiłków.

Rycerze, przygotowując się do inscenizacji bitwy pod Grunwaldem, muszą zadbać o odpowiednie ubiory. Stroje powinny być dopasowane do epoki, stanu społecznego, płci i regionu. Wymogi w tym zakresie są określone w regulaminie inscenizacji. Zbrojni powinni mieć opancerzenie i wyposażenie datowane na lata 1350–1420. Wiąże się z tym wiele szczegółowych, technicznych ustaleń, dlatego ważna jest wiedza z zakresu bronioznawstwa<sup>30</sup>. Należy dodać, że każda chorągiew biorąca udział w odgrywaniu bitwy pod Grunwaldem może ustalać własne warunki dotyczące wyglądu i odpowiedniego stroju, ale są one często bardziej rygorystyczne niż ustalenia organizatorów. O dopuszczeniu poszczególnych strojów do inscenizacji decydują dowódcy chorągwi. W przypadku Chorągwi Księcia Siemowita obowiązują stroje z przedziału lat od 1390 do 1410. Ważny aspekt stanowi kompozycja poszczególnych elementów stroju, należy bowiem tak dobrać dodatki, aby np. kobieta w bogato zdobionej sukni, świadczącej o wysokim statusie majątkowym, nie wystąpiła w chustce, która pasowałaby do plebejki. Ważne jest, aby stroje wykonane były z materiałów, które rzeczywiście miały zastosowanie w epoce, np. z lnu i wełny. Stroje rycerzy muszą odpowiadać funkcji, jaką ci pełnią na polu bitwy. Każda formacja kieruje się własnymi zasadami. Inaczej wyglądają chorągwie ciężkie, chorągwie lekkobrojne, łucznicze, artyleria, konni lub justycja.

<sup>27</sup> K. Rojek, op. cit., s. 7.

<sup>28</sup> Wywiad z Aleksandrą Machalską, współorganizatorką Chorągwi Księcia Siemowita, przeprowadzony przez M. Jasieniewską 16 XII 2007 r.

<sup>29</sup> Wywiad z Jackiem Szymańskim, odtwórcą roli króla Władysława Jagiełły, przeprowadzony przez M. Jasieniewską 13 XII 2007 r.

<sup>30</sup> W tym zakresie bardzo przydatne są ustalenia naukowców, por. P. A. Nowakowski, *Arsenale domowe rycerstwa polskiego w średniowieczu*, Toruń 2006.

Także zbrojni występujący podczas inscenizacji powinni mieć odpowiednie uzbrojenie z epoki oraz dopasowane dodatki. Broń nie może stanowić zagrożenia dla życia i musi chronić przed urazami<sup>31</sup>. Podczas inscenizacji rycerze mogą używać broni siecznej, mieczy, tasaków, kordów, szabli. Organizatorzy są zobowiązani do udostępnienia wzorów broni. Używanie broni drzewcowej jest dozwolone jedynie przez grupy, które uzyskają pozwolenie organizatorów i dowódców chorągwi, z którymi będą walczyć<sup>32</sup>. Broni drzewcowej można używać wyłącznie przeciwko broni drzewcowej. Z broni obuchowej dopuszczone są topory i toporki, które są płasko zakończone, mają bezpiecznie wyprofilowane ostrze i nie są zakończone kolcem. Na pole bitwy nie można wnosić sztyletów, mizerykordii, pugałów itp. Walczący<sup>33</sup>, którzy chcą wziąć udział w inscenizacji, muszą mieć na sobie „hełm, osłonę torsu z przeszywanicą (zbroi płytowej białej, jak i krytej, kolczugi, płatów, napierśnika, pancerza metalowego itp., mających odpowiedniki w historii), rękawice kolcze lub płytowe, nakolanniki, nałokietniki, naramienniki, osłony krtani np. w postaci watanianego kołnierza”<sup>34</sup>. Rycerze podczas inscenizacji posługują się wyłącznie tarczami drewnianymi, których ranty wzmocnione są skórą lub tkaniną. Zakazane jest obijanie tarczy metalem. Zbroje, oprócz zgodności historycznej, muszą być estetyczne, czyste, solidnie wykonane, a przede wszystkim bezpieczne, bez rogów, kłów i kolców.

Grodzisko Grunwaldzkie, czyli obóz rycerski, składa się z obozów poszczególnych chorągwi, które muszą zabudować teren zgodnie z zasadami regulaminu lub wyznaczyć ostrzejsze wymogi. Podobnie jak stroje i broń, także namioty muszą być potwierdzone przez źródła ikonograficzne z odpowiedniej epoki. Osoby odtwarzające zdarzenia historyczne starają się, aby na terenie obozu nie było współczesnych przedmiotów, żeby jak najwierniej przypominał on obóz rycerski z czasów bitwy pod Grunwaldem. Dowódcy chorągwi są odpowiedzialni za swoją chorągiew zarówno w trakcie inscenizacji, jak i w obozie. Ich zadaniem jest dbanie o dyscyplinę, by wszyscy mieszkańcy obozu spełniali realia historyczne. Bractwa oraz grupy mogą rozbijać namioty wyłącznie na terenie wyznaczonych obozów, w przeciwnym wypadku są uznawani za turystów, co się wiąże z koniecznością opuszczenia terenu. Każdy mieszkaniec obozu musi mieć identyfikator. O obecności bractw bądź grup w obozie decydują organizatorzy.

Od 1998 r. wprowadzono wiele zmian dotyczących wyglądu rycerzy. Rozwinęła się też świadomość osób biorących udział w ruchu rycerskim. Ich duże zaangażowanie w zdobywaniu wiedzy historycznej pozwoliło na odszukanie w źródłach informacji o ubiorach, jakie występowały w przeszłości<sup>35</sup>. Podczas obrad Kapituły Wiosennej w 2004 r. na zamku w Gniewie utworzono Komisję Stroju i Uzbrojenia, której celem jest doradzanie sposobu wykonywania strojów oraz dostarczanie wzorów historycznych ubiorów i uzbrojenia. W latach 2006–2007 uzbrojenie wymagane podczas inscenizacji grunwaldzkiej miało być datowane na lata 1350–1470. W 2008 r. organizatorzy wytyczyli cel, aby rynsztunek był bezwzględnie zgodny z pochodzącym z lat 1350–1420<sup>36</sup>.

W inscenizacji może wziąć udział każda osoba, która ukończyła osiemnaście lat, oraz spełnia wymagania dotyczące ubioru i uzbrojenia. W określonym terminie poprzedzającym insceni-

<sup>31</sup> Wywiad z Aleksandrą Machalską.

<sup>32</sup> *Regulamin na rok 2007*, <<http://grunwald.hanzeatycycki.pl/index.php?module=articles&action=view&id=5>> 20.03.2007.

<sup>33</sup> Nie należą do nich: łucznicy, strzelcy, bombardierzy oraz markietanki i służby miecznika <<http://grunwald.hanzeatycycki.pl/index.php?module=articles&action=view&id=5>> 20.03.2007.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> Wywiad z Jackiem Szymańskim.

<sup>36</sup> Zob. tabela „Cele, kierunek i rozwój Grunwaldu”, <<http://grunwald.hanzeatycycki.pl/index.php?module=articles&action=view&id=5>> 20.03.2007.



zając powinna zgłosić się do dowolnego dowódcy chorągwi, który zgodzi się na jej udział w bitwie. Regulamin z 2007 r. głosił: „W historycznej części Dni Grunwaldu oraz inscenizacji »Bitwa pod Grunwaldem« mogą wziąć udział grupy oraz osoby indywidualne, należące do Kapituły Rycerstwa Polskiego, a i spoza niej. Zgłoszenia przyjmują i akceptują dowódcy Chorągwi Grunwaldzkich, ostatecznej weryfikacji i akceptacji dokonują organizatorzy”<sup>37</sup>. Spotkanie dowódców chorągwi grunwaldzkich odbywa się trzy razy w roku i wtedy ćwiczą oni scenariusz. Próby przed inscenizacją odbywają się w środę, czwartek i piątek poprzedzające bitwę. Na obchody Dni Grunwaldu do obozu historycznego przybywają goście z takich państw, jak: Białoruś, Rosja, Ukraina, Estonia, Litwa, Czechy, Słowacja, Niemcy, Włochy, Finlandia, Anglia, Węgry, Francja, Holandia. Polscy rycerze wymieniają się doświadczeniami z bractwami z zagranicy. Rycerze z innych krajów techniki walki ćwiczą u siebie, a ze scenariuszem bitwy zapoznają się na miejscu. W odniesieniu do bractw zagranicznych często obniżano wymogi historyczności, jednak obecnie dąży się do tego, by i te bractwa przestrzegały postanowień regulaminu<sup>38</sup>.

Podczas Dni Grunwaldu obowiązuje: „bezwzględny zakaz spożywania alkoholu od godziny 0 w dzień inscenizacji, aż do jej zakończenia, bezwzględny zakaz używania środków odurzających, bezwzględny zakaz używania broni czarnoprowalowej poza inscenizacją, bezwzględny zakaz używania ręcznej broni czarnoprowalowej (hakownice, piszczele itp.) podczas inscenizacji, jak i poza nią, wyjątek stanowią »inscenizacyjne« grupy strzelców, w trakcie inscenizacji zakaz ataku od tyłu, zakaz uderzeń w nogi od kolana w dół, zakaz ataku na krocze, zakaz zadawania sztychów, zakaz ataku tarczą w głowę, zakaz poruszania się z bronią długą poza terenem obozu”<sup>39</sup>.

Pierwsza inscenizacja na polach Grunwaldu odbyła się w 1998 r.<sup>40</sup> W Olsztynie doszło wówczas do spotkania bractw rycerskich z wójtem gminy Grunwald oraz osobami zarządzającymi Muzeum Warmii i Mazur, podczas którego podjęto decyzję o zorganizowaniu przedstawienia rycerskiego odwzorowującego wydarzenie historyczne z 15 lipca 1410 r. Organizatorzy nie spodziewali się, że przybędzie aż 15 tys. widzów<sup>41</sup> i około pięciuset rycerzy. Sukces inscenizacji miał wpływ na podjęcie decyzji o przeznaczeniu większych środków finansowych na organizację rekonstrukcji i znaczniejsze zaangażowanie się władz w jej tworzenie.

W 1999 r., kiedy inscenizacja odbyła się po raz drugi, na Pola Grunwaldzkie przybyło 40 tys. widzów, bractwa rycerskie nie tylko z Polski, ale także z Białorusi, Ukrainy, Francji, Czech i Litwy. Członkowie Stowarzyszenia Kultury Średniowiecza z Olsztyna przywieźli ponad 200 kg uzbrojenia. Składało się na nie osiem pełnych zbroi, a także miecze, młoty i topory. Wszystko zostało wykonane własnoręcznie przez członków stowarzyszenia. Oprócz tego przygotowano ubiory, proporce, rymsztunek oraz miecze dla tych, którzy przybyli bez własnego sprzętu<sup>42</sup>. Rycerzy było blisko siedmiuset pięćdziesięciu. Odbyły się turnieje, rycerskie, gry oraz olimpiada plebejska. Zainteresowaniem widzów cieszyły się takie widowiska, jak: wejście na wieżę obłączniczą, otwiera-

<sup>37</sup> Por. *Regulamin na rok 2007*.

<sup>38</sup> Wywiad z Aleksandrą Machalską.

<sup>39</sup> *Regulamin na rok 2007*.

<sup>40</sup> S. Mierzyński, *Został tylko Grunwald*, Gazeta Olsztyńska, dodatek Reporter, 2005, nr 163, s. 9.

<sup>41</sup> Dane co do liczby uczestników podawane są w dużym przybliżeniu. Także w analizowanych przekazach przytaczane są liczby szacunkowe. Por. informacje dotyczące inscenizacji z 1999 r.: od 35 tys. (*Grunwald 2005*, <<http://www.polska.pl/info/patronaty/grunwald2005/index.htm>> 20.11.2007), przez 40 tys. (F. Onichimowski, *Konie i proch*, Gazeta Wyborcza Olsztyn, 2003, nr 157, s. 12), po 50 tys. uczestników (*Opis bitwy pod Grunwaldem w 1999 roku – w 589 rocznicę bitwy*, <<http://www.album-grunwaldzki.iq.pl/rok1999/index.php>> 20.11.1007).

<sup>42</sup> *Opis bitwy pod Grunwaldem w 1999 roku – w 589 rocznicę bitwy*, <<http://www.album-grunwaldzki.iq.pl/rok1999/index.php>> (20.11.2007).

nie bramy taranem, pokonywanie przez rycerzy w uzbrojeniu przeszkód, np. slalom między workami oraz rzut toporem lub włócznią. Najważniejszym wydarzeniem była jednak inscenizacja. Po wstępnych, indywidualnych potyczkach, rozegrała się walka stoczona przez główne wojska. Niektórzy rycerze doznali niegroźnych obrażeń. Najpoważniejszemu wypadkowi uległ wielki mistrz (Jarosław Struczyński), który spadł z konia i złamał nogę. Niektórzy widzowie byli nieco zawiedzeni, że bitwa odbyła się bez scenariusza, a walki trwały zbyt krótko<sup>43</sup>.

Inszenizacja bitwy w 2000 r. zakończyła się nieprzyjemnym zdarzeniem dla króla Jagielly. Artyleria głośnie salwą spłoszyła konia, który poniósł króla przez pole. Po drodze zrzucił jeźdźca, który trafił do szpitala w Ostródzie (przy ulicy Władysława Jagiełły!). Kilku innych rycerzy również doznało niegroźnych kontuzji. W pokazie bitwy wzięło udział ponad ośmiuset rycerzy z Polski i krajów sąsiednich<sup>44</sup>. Było osiemdziesięciu Litwinów oraz kilkudziesięciu Białorusinów i Czechów. Inszenizację, według szacunków, obejrzało około 60 tys. widzów<sup>45</sup>. W uroczystościach uczestniczyli prezydenci Polski i Litwy<sup>46</sup>. Inszenizację urozmaicono dodatkowym elementem, jakim było złupienie i zniszczenie taborów krzyżackich. Dni Grunwaldu zakończyły się turniejem łuczniczym i biegiem kowalskim, w których wzięli udział rycerze.

Bitwa z 2001 r. była przygotowana już znacznie lepiej. Organizatorzy umożliwili widzom zwiedzanie osad rycerskich, zabawę przy muzyce, zakup pamiątek związanych z tradycją rycerską i średniowieczną. Obozy rozbiło 2 tys. rycerzy z różnych krajów, ale do walki ruszyła tylko połowa z nich. Bitwę obejrzało około 50 tys. widzów<sup>47</sup>. Zdaniem jednego z głównych organizatorów, Błażeja Piłatowskiego, inscenizacja przebiegła bardzo sprawnie, rycerze mieli jedynie drobne stłuczenia i siniaki, a wśród widzów zasłabło tylko kilka osób. W czwartek okazało się, że mistrz Jungingen ma zamiar wysłać królowi Jagielle trzy nagie miecze, Jagiełło jednak zaprotestował i bitwa przebiegła zgodnie z historycznym scenariuszem. Krzyżacy śpiewali pieśń „Tamtaradej, tamtaradej” z filmu *Krzyżacy* Aleksandra Forda.

Na temat inscenizacji, którą odegrano w 592. rocznicę bitwy pod Grunwaldem (2002), wypowiedzieli się rycerze przybyli z Włoch. Bardzo pozytywnie wyrażali się o realizacji, a jeden z nich określił bitwę grunwaldzką jako „niesamowity spektakl”, jakiego nie spodziewał się zobaczyć w Polsce. Byli zaskoczeni także różnicą między inscenizacją grunwaldzką a tymi organizowanymi we Włoszech. Włoskie inscenizacje „polegają na grze, mniej w nich prawdziwych zmagani, a więcej teatru”<sup>48</sup>. Oprócz gości Italii, do Grunwaldu przyjechali rycerze z Niemiec, Ukrainy, Czech i Białorusi<sup>49</sup>. Walka była zacięta, gdyż nie używano rekwizytów, lecz prawdziwych mieczy. Kilku rycerzy odniosło rany ciężkie i zostali odwiezieni do szpitala. Nie brakowało też innych groźnych sytuacji, np. kiedy spłoszony koń z jeźdźcem przewrócił się i przygniótł kilku rycerzy stojących w pobliżu<sup>50</sup>. W 2002 r. wystąpiły kłopoty finansowe, gdyż wycofał się jeden z głównych spon-

<sup>43</sup> G. Szydłowski, *Grunwaldzka Victoria. Obyczaje. Bitwa po 595 latach*, <<http://szukaj.gazeta.pl/archiwum/1,0,842979.html?kdl=19990719ELB&wyr=Inscenizacja%2Bbitwy%2Bpod%2Bgrunwaldem%2B%2B%2B>> 30.11.2006.

<sup>44</sup> T. Peter, *Grunwald, Olsztyn*, [b.r. i m.w.], s. 32.

<sup>45</sup> Grok, *Grunwald. Odbyła się największa bitwa rycerska nowożytnej Europy. Krzyżacy znowu pokonani*, *Gazeta Współczesna*, 2001, nr 136, s. 3.

<sup>46</sup> A. Antolak, *Inszenizacja Bitwy Grunwaldzkiej 2000*, <<http://www.grunwald.info.pl/bitwa2000.php>> 7.12.2006.

<sup>47</sup> ANA (PAP), *Rocznicowa bitwa. Grunwald w rękach rycerzy*, *Życie*, 2001, nr 164, s. 4.

<sup>48</sup> BART (PAP), *Grunwald – 592. rocznica bitwy. Rozgromiliśmy Krzyżaków*, *Trybuna*, dodatek *Trybuna Regionów*, 2002, nr 163, s. II.

<sup>49</sup> *Opis bitwy pod Grunwaldem. Rok 2002 – 592. rocznica bitwy*, <<http://www.album-grunwaldzki.iq.pl/rok2002/index.php>> 20.11.2007.

<sup>50</sup> F. Onichimowski, op. cit.

sorów imprezy. Poradzono sobie jednak i z tym problemem<sup>51</sup>. Przed inscenizacją wśród Krzyżaków panował optymizm, tak jakby nie wiedzieli, jaki los zgotują im po raz kolejny wojska króla Władysława i wielkiego księcia Witolda. Podczas marszu na pole bitwy śpiewali z radością piosenkę pt. „Do kawalerii wstąpić chciałem”<sup>52</sup>. Wcześniej zapewniali, że tym razem nie dadzą się pokonać, ale mimo to wielki mistrz polecił dobrze wyościć wóz, na którym miał opuścić miejsce walki<sup>53</sup>.

W 2003 r. dużo okoliczności wskazywało na to, że inscenizacja nie odbędzie się. Wójt miał kłopot z wypłaceniem należności, gmina borykała się z długami, które splecono po trzech latach. Bitwa była nieco nowocześniejsza niż zazwyczaj, gdyż strzelały fajerwerki, a najważniejszą polską chorągiew prowadził do boju zamiast Marcina z Wrocimowic, grajek z lutnią<sup>54</sup>.

Grunwald w 2004 r. odwiedziły bractwa z Rosji, Białorusi, Litwy, Ukrainy, Niemiec, Łotwy, Anglii, Francji i Italii. Inscenizacja bardzo udanie połączyła dobrze odegrane sceny z historii, jak poselstwo krzyżackie z dwoma mieczami, upadek głównej chorągwi krakowskiej, a także śmierć wielkiego mistrza<sup>55</sup>. W bitwie rycerze walczyli z ogromną siłą, dlatego po raz kolejny okazało się, że wychodzący w pole muszą mieć broń i zbroję spełniające odpowiednie warunki<sup>56</sup>. W 2004 r. w obozach rycerskich mieszkało 3,5 tys. osób. Bitwa trwała około godziny, a przygotowania do niej rok. Inscenizacja nie mogłaby odbyć się bez wkładu Krzysztofa Góreckiego, który był autorem scenariusza<sup>57</sup>.

W 2005 r. do Grunwaldu przyjechali rycerze nawet z Finlandii. Były też osoby nieZRzeszone w bractwach, chcące wystąpić w bitwie. Przed rozpoczęciem walk król Władysław otrzymał od posłańców krzyżackich dwa nagie miecze. Po tej scenie rycerze odśpiewali „Bogurodzicę” i ruszyli do boju<sup>58</sup>. W inscenizacji wzięło udział około 1,5 tys. osób, które wchodziły w skład 16 chorągwi, składających się średnio z 20–30 bractw. Rekonstrukcję obejrzało 65–80 tys. widzów, którzy mogli usłyszeć wybrane przez Krzysztofa Góreckiego fragmenty *Krzyżaków* Henryka Sienkiewicza. Zmagania na polu bitwy nie zakończyły się interwencją pogotowia ratunkowego, a było to zasługą kontroli broni przed wejściem rycerzy w pole<sup>59</sup>. Oprócz inscenizacji rycerze realizowali swój indywidualny program, który zawierał różne treningi, pokazy i konkursy. Działy warsztaty rzemieślnicze, wystąpiły zespoły folkowe, odbył się średniowieczny festyn i jarmark.

Rekonstrukcja z 2006 r. odbyła się ze szczególną troską o bezpieczeństwo rycerzy. Artur Brzychcy, ataman Piaseczyńskiego Stowarzyszenia Rycerskiego „Eodem Tempore”, dowódca chorągwi podolskiej, zauważył: „Co prawda jest to inscenizacja, ale dotyczy ona tak naprawdę tylko tego, co dana chorągiew ma robić. Pojedynczych walk nikt nie ustawia. Przez co mamy do czynienia z ogromnymi dawkami adrenaliny, która wzmacnia i tak silne uderzenia miecza”<sup>60</sup>. Po bitwie rycerstwo odpoczywało przy obficie zastawionych stołach, wesoło głosząc zwycięstwo. Wieczorem odbyły się pokazy ognia i koncerty muzyki. Następnego dnia rozegrano pierwszy Grunwaldzki Turniej Konny, na którym widzowie mieli okazję zobaczyć zróżnicowany repertuar gonitw<sup>61</sup>. Śmiałkowie

<sup>51</sup> A. Michalski, *Na hobby trzeba zarobić*, Rzeczpospolita, dodatek Ekonomia i Rynek, 2002, nr 280, s. B 8.

<sup>52</sup> [Szaciła], *Grunwald. Inscenizacja bitwy po raz piąty*, Kurier Iławski, 2002, nr 30, s. 7.

<sup>53</sup> *seb, Jadał woje pod Grunwald*, Gazeta Olsztyńska, 2002, nr 161, s. 5.

<sup>54</sup> J. Wojciechowska, *Bitwa pod Grunwaldem A. D. 2003*, Gazeta Wyborcza Olsztyn, 2003, nr 162, s. 5.

<sup>55</sup> A. Brzozowski, *Jedyna taka bitwa*, Mówią wieki, 2004, nr 8, s. 21.

<sup>56</sup> Wywiad z Mariuszem Grankowskim, rycerzem Drużyny Rycerskiej Komturii Ostródzkiej.

<sup>57</sup> J. Lamparska, *Obywatel wojownik*, National Geographic, 2005, nr 7, s. 8.

<sup>58</sup> A. Kulesza, *Pod Grunwaldem Krzyżacy znów pobici*, Nasz Dziennik, 2005, nr 166, s. 2.

<sup>59</sup> WOJ, TK, WK, *Bitwa pod Grunwaldem. Bij Krzyżaka*, Gazeta Wyborcza Olsztyn, 2005, nr 165, s. 3.

<sup>60</sup> *Opis bitwy pod Grunwaldem. 15 lipca 2006 – dokładnie po 596 latach!!!*, <<http://www.album-grunwaldzki.iq.pl/grunwald2006/index.php>> 22.11.2007.

<sup>61</sup> A. Brzozowski, *Powrót do przeszłości*, Mówią wieki, 2006, nr 8, s. 49.

nacierali na siebie, kopie łamały się, ale nikt nie spadł z konia i nic się nikomu nie stało. Turniej oglądało 5 tys. osób<sup>62</sup>. Byli tacy, którzy przyjechali na bitwę specjalnie z Irlandii, gdzie pracują<sup>63</sup>. Wiele osób nie zdążyło dojechać na miejsce z powodu ogromnych korków, a mimo to walkę oglądało około 100 tys. osób. Rycerze wystąpili w liczbie 1,5 tys.

W 2007 r. odbyła się jubileuszowa inscenizacja<sup>64</sup>. Paweł Piotrowski, współczesny rycerz z Bydgoszczy, stwierdził: „To była jedna z najlepszych inscenizacji bitwy, jaką widziałem. Byli goście z Litwy, Łotwy, Estonii, nie zabrakło też walczących z Niemiec, Włoch, Anglii czy Białorusi. Po zakończonej bitwie wszyscy braliśmy udział we wspólnej wieczerzy”<sup>65</sup>. Bitwę wzbogacono o nowe elementy. Widzowie mogli zobaczyć spokojnie pracujących żniwiarzy, których zaatakowali Krzyżacy. Było widać płonącego żywcem chłopca oraz chłopca wleczonego za koniem. Oddziały króla Władysława Jagiełły ruszyły z odsieczą dopiero wtedy, gdy pole stanęło w ogniu. Tego roku nie obyło się bez wypadków, jednemu z rycerzy z Drużyny Komturii Ostródzkiej odcięto kawałek palca. Organizatorzy imprezy oceniają, że bitwę obejrzało 80 tys. ludzi, a walczących rycerzy było 1,2 tys. Gościom z Europy bardzo podobała się atmosfera w wielkim obozowisku rozbijanym na Polach Grunwaldzkich. „Inne inscenizacje wyglądają tak, że rycerze przyjeżdżają samochodem, wysiadają, zakładają zbroję i zaraz po bitwie wracają do domu” – mówił Krzysztof Górecki<sup>66</sup>. Dla prawdziwych miłośników średniowiecza bardzo ważne jest przeżycie przynajmniej tygodnia w takim obozie. Istotne jest, aby także osoby uczestniczące w bitwie poczuły klimat epoki, a atmosfera panująca w obozie na pewno na to pozwala. Z całą pewnością ten element związany z obchodami Dni Grunwaldu powinien być rozwijany.

Dla niektórych rycerzy ważniejszy od głównego starcia jest bohurt, czyli realna walka na topory i miecze, rozgrywana wieczorem w przeddzień bitwy. Nikt, oprócz rycerzy, nie wie, w którym miejscu rozegra się potyczka i kiedy się rozpocznie<sup>67</sup>. Najczęściej Polacy stają do walki przeciwko Białorusinom, Rosjanom i Ukraińcom. Wynik nigdy nie jest pewny, a każda walka jest nagrywana po to, by uczestnicy mogli wyeliminować swoje błędy. Bohurt polega na pokonaniu przeciwnika, nie wolno jednak przekraczać pewnych reguł. Osoba, która padła na ziemię, nie może wstać, ponieważ walka trwa do momentu, kiedy chociaż jeden z przeciwników stoi na własnych nogach. Obowiązuje zasada: „Co nie jest zabronione, jest dozwolone”. Podczas bohurtu nie ma sędziów, a uczestników dobiera się tak, by ich siły były wyrównane. Trzeba dodać, że podczas takich walk to Białorusini, Rosjanie i Ukraińcy zazwyczaj pokonują rycerstwo polskie. Polacy wygrali w 2006 r., a zdecydowała o tym nowa taktyka. Rok później chciano wykorzystać takie samo zagranie, ale przeciwnik to przewidział i Polakom nie udało się zwyciężyć. Były straty w postaci potłuczeń, złamanego palca i rozciętego łuku brwiowego. Bohurt w Grunwaldzie jest największy w Polsce, podobny odbywa się tylko w Bieczynie na Opolszczyźnie. Wbrew temu, co by się mogło wydawać, nie biorą w nim udziału tylko młodzi, nieodpowiedzialni ludzie, ale wśród walczących są też mężczyźni w średnim wieku, stateczni ojcowie rodzin. Wielu członków bractw podchodzi do bohurtu z dystansem. Zwolennicy takiego stylu walki uważają natomiast, że jest on bezpieczniejszy niż inscenizacja, ponieważ walczą zawodowcy, bardzo dobrze wyposażeni i przygotowani, zaś w inscenizacji bierze udział wielu amatorów przekonanych, że nic im się nie może stać.

<sup>62</sup> T. Kurs, *Pod Grunwaldem bez zmian*, Gazeta Wyborcza Olsztyn, 2006, nr 165, s. 1.

<sup>63</sup> T. Kurs, *Emigranci wracają bić się pod Grunwaldem*, Gazeta Wyborcza Olsztyn, 2006, nr 163, s. 1.

<sup>64</sup> T. Kurs, *Ponad tysiąc rycerzy przyjechało walczyć pod Grunwaldem*, Gazeta Wyborcza Olsztyn, 2007, nr 163, s. 1.

<sup>65</sup> *Pod Grunwaldem przegrałem, bo byłem po stronie Krzyżaków*, [Rozmowa M. Czajkowskiej z rycerzem Pawłem Piotrowskim], Gazeta Wyborcza, 2007, nr 164, s. 2.

<sup>66</sup> T. Kurs, *Ponad tysiąc rycerzy*.

<sup>67</sup> T. Kurs, *Grunwald wygrali Rosjanie*, Gazeta Wyborcza Olsztyn, 2007, nr 165, s. 2.

Obecnie organizatorzy zajęci są przygotowaniem inscenizacji, którą rycerze odegrają sześćset jeden lat po historycznym starciu wojsk polsko-litewskich z zakonem krzyżackim. Będzie to wielkie wydarzenie, które może się stać szansą na pokazanie z najlepszej strony nie tylko regionu, ale całego kraju. Marzeniem wójta gminy jest zaangażować w obchody cały region, by miejscowa ludność przebrała się w stroje szyte na wzór średniowieczny i wzięła czynny udział w wielkim rycerskim pikniku, turniejach i różnego rodzaju zabawach. Na przygotowanie infrastruktury i na wszelkie potrzeby inwestycyjne gmina przeznaczyła około 40 ha. Są plany wybudowania obiektów hotelowo-konferencyjnych, które charakterem pasowałyby do epoki, w której rozegrano sławną bitwę. Jacek Szymański wierzy, że inscenizacja bitwy pod Grunwaldem będzie największą tego typu imprezą w całej Europie<sup>68</sup>.

*Battlefield tourism* stanowi bardzo silny oręż promocyjny dla miejscowości i całych regionów. Podobnie zaczyna być w Polsce. Świadczą o tym stutysięczne rzesze turystów przybywających na Dni Grunwaldu oraz coraz więcej pasjonatów średniowiecza, którzy czynnie biorą udział w inscenizacji bitwy. Liczby te mogłyby być jeszcze większe, gdyby udało się rozwiązać problemy z dojazdem, ogromne korki i brak miejsc, w których turyści zatrzymaliby się na dłużej. Dotychczasowe sukcesy inscenizacji już stanowią ważne ogniwo w promocji regionu i samej gminy. Inscenizacja została uznana za produkt turystyczny Warmii i Mazur w 2009 r.<sup>69</sup>, a pięć lat wcześniej otrzymała certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej.

---

<sup>68</sup> T. Peter, op. cit., s. 23.

<sup>69</sup> Bci, *Bitwa to nasz najlepszy produkt turystyczny, ma szansę na 700 tysięcy złotych*, Gazeta Ostródzka, 2009, nr 40 z 2-8 X 2009.





Rycerze krzyżacy przed bitwą. Źródło: <<http://wiadomosci.onet.pl/129226,8,0,0,1,pokaz.html>>



Turyści w rycerskim obozowisku. Źródło: <<http://kultura.wm.pl/Dni-Grunwaldu-2009,72279>>



Piechota Jagielly. Źródło: <<http://www.album-grunwaldzki.iq.pl/grunwald2005/zdjecia10.php>>